

Aleg. 224.

Sprawozdanie

komisyi prawniczej o reformie postępowania sądowego w sprawach niespornych.

Wysoki Sejmie!

Na wniosek posła Madeyskiego otrzymał Wydział krajowy od Wysokiego Sejmu w dniu 19. stycznia r. 1888. polecenie:

1) ażeby w sposób odpowiedni zbadał potrzebę reformy postępowania sądowego w sprawach niespornych, a zwłaszcza w sprawach spadkowych i opiekuńczych, tudzież:

2) ażeby na najbliższej sejsyi sejmowej przedstawił zasady, mające służyć za podstawę do ustawy o postępowaniu sądowym w sprawach niespornych dla naszego kraju, o której wniesienie w drodze konstytucyjnej należałoby wezwać e. k. Rząd.

Wydział krajowy chcąc się wywiązać z danego sobie polecenia, postanowił przedewszystkiem zasięgnąć zdania mężów fachowej wiedzy i doświadczenia, i zaprosił w tym celu na naradę członków sejmowej komisji prawniczej, tudzież delegatów Towarzystw prawniczych we Lwowie, Krakowie i Wadowicach. Idąc za wskazówkami na tej naradzie uchwalonemi, Wydział zajął się zbieraniem materyałów, a mianowicie: rozesał odpowiednio ułożone kwestyonaryusze do wszystkich Wydziałów powiatowych i notaryuszów w kraju, zasięgnął opinii Izb notaryalnych, Izb adwokackich i Towarzystw prawniczych w kraju, zapytał o zdanie Centralną deputację powszechnego austriackiego Stowarzyszenia notaryuszów we Wiedniu, poprosił Wydziały krajowe wszystkich innych krajów w państwie austriackiem o informację, nakoniec wysłał swojego urzędnika z poleceniem, ażeby w 12-stu Sądach powiatowych w kraju (6 w zachodnich i 6 we wschodnich powiatach) zbadał sam odnośne akta sądowe i zebrał potrzebne daty.

Te czynności przygotowawcze, tak szeroko zakreślone, musiały zabrać wiele czasu. Ale też wynik ich niezwykle obfity i szczegółowy rozjaśnił rzecz tak gruntownie, że nietylko nie ma powodu utyskiwać na opóźnienie, ale owszem Wydziałowi krajowemu i jego urzędnikom, których do tej pracy użyto, wypada wyrazić uznanie, a wszystkim korporacyom i jednostkom, które w tej pracy obywatelski brały udział, podziękowanie.

Na dzień 12. marca r. 1892. zaprosił Wydział krajowy ankietę, złożoną z mężów obznajomionych ze sprawą bądź teoretycznie, bądź praktycznie — przedstawił jej cały materyał,

jaki zdołał zebrać i wywołał uchwały na sformułowane pytania, na zasadzie których przedstawił Wysokiemu Sejmowi w ubiegłej sesji wnioszek, obecnie ponowiony, w osnowie następującej:

I. Sejm uznając, iż reforma postępowania sądowego w sprawach niespornych, a w szczególności w sprawach spadkowych i sierocińskich ze względu na nasze stosunki jest niezbędną i konieczną, wzywa c. k. Rząd, ażeby do reformy tej w drodze konstytucyjnej jak najrychlejszej przystąpił na podstawie następujących zasad:

1) We wszystkich działach dzisiejszego postępowania w sprawach niespornych ma być przeprowadzony ścisły rozdział czynności, polegających na właściwym orzekaniu, od czynności, których zadaniem jest tylko stwierdzenie faktów i dostarczenie publicznych dokumentów dowodowych.

Pierwsze pozostać mają przy sądach, drugie należy z zakresu sądownictwa wyłączyć i oddać z ustawy notaryuszowi, nie uwłaczając jednak dotychczasowej kontroli Sądu.

Wskutek tego ograniczać się będzie czynność sędziego w toku rozprawy spadkowej na przyznaniu spadku i na rozsądzaniu nadarżających się w toku rozprawy kwestyj spornych.

2) System wymiaru i uiszczania należitości przypadających notaryuszom jako delegatom sądowym, za sporządzenie aktów spadkowych należy w ten sposób unormować, iżby za podstawę do oznaczenia wynagrodzenia ustanowioną była stała taryfa według wartości czystego spadku bez względu na stratę czasu i rozmiar dokonanych czynności. Od drobnych spadków nie należy się żadna opłata, dla mniej zamożnych taryfa mała, a w miarę zamożności taryfa progresywna. — Wymiar tych należitości, oraz ściąganie takowych i peryodyczną wypłatę należy pozostawić urzędowi podatkowemu, którym za podstawę do tych należitości służyć mają wykazy udzielane im do wymiaru podatku spadkowego.

3) Notaryuszom jako delegatom sądowym należy pozostawić wolność wyręczania się w czynnościach urzędowych, odnoszących się do spraw spadkowych, ukwalifikowanymi zastępcami, którymi jednak mogą być tylko kandydaci notaryalni egzaminowani, zaprzysiężeni i zaopatrzeni odpowiednimi dekretemi ze strony sądu, upoważniającymi ich do zastępowania notaryuszy, jako delegatów sądowych.

Zastępcy ci działając pod materyalną odpowiedzialnością notaryuszy muszą otrzymać pisemne polecenie od swojego notaryusza i to tylko dla pewnych specjalnych czynności po za siedzibą urzędową notaryusza spełnić się mających.

4) Prowadzący metryki ma obowiązek razem z doniesieniem o śmierci oznajmić, czy pozostał ruchomy lub nieruchomy majątek, i czy istnieją niewłasnowolni spadkobiercy, a to jak najspieszniej, w każdym zaś razie przed upływem ośmiu dni.

5) Naczelnik gminy ma obowiązek zarządzić prowizoryczne środki zabezpieczenia majątku małoletnich, nieobecnych lub niewłasnowolnych spadkobierców i donieść o tem zarządzeniu bezzwłocznie notaryuszowi.

6) Przepisy patentu z dnia 9. sierpnia 1854 L. 208. Dz. p. p., według których spisanie aktu zejścia i innych, nastąpić winno w miejscu mieszkania zmarłego, mają być w tym kierunku zmienione, iż czynność ta tylko w wyjątkowych wypadkach, w razie koniecznej potrzeby lub na żądanie spadkobierców w miejscu zamieszkania zmarłego przedsięwziętą być winna.

7) Przy spadkach włościańskich i drobnych małomiejskich spisane być winny, o ile to być może, wszystkie do wydania dekretu dziedzictwa potrzebne akta w jednym protokole i na jednym terminie.

8) Urządzenie administracyi spadku, zabezpieczenia majątku, zawiadomienia dziedziców, legataryuszy, egzekutorów testamentu itp., w ogóle czynności dotychczas według §§. 75, 76, 80 do 91 ces. pat. z 9. sierpnia 1854 L. 208. Dz. p. p. sądom przydzielone, dalej odebranie przyrzeczenia

opieki, odebranie w toku pertraktacji przysięgi od świadków na ustne ostatniej woli rozporządzenie, rozpisanie wszelkich edyktów itd. ma być pozostawione delegatowi sądowemu.

9) Czas terminów edyktałnych skrócić należy najwyżej do 6 miesięcy. Oprócz ogłoszenia w gazecie urzędowej, należy zarządzić ogłoszenie także w miejscu ostatniego pobytu.

10) Po przesłuchaniu stron, w razie uprawdopodobnionego zatajenia majątku, dopuszczoną być winna na żądanie spadkobiercy lub legataryusza, w drodze niespornej postępowania, w każdym okresie pertraktacji spadkowej, a nawet po jej ukończeniu, przysięga manifestacyjna.

Sąd na podstawie przedłożonego mu przez delegata sądowego aktu, wyda w drodze niespornej orzeczenie o dopuszczalności przysięgi, która w czasie trwania postępowania spadkowego odebrana być może także przez delegata sądowego.

11) Fizyczny dział spadku ma być przeprowadzony definitywnie w drodze niespornej ze skutkiem wykonalności, jeżeli którykolwiek z interesowanych działu zażąda.

12) Sam dział przeprowadza notaryusz, sporne szczegóły, wyłaniające się w toku działu, rozstrzyga sąd bez formy procesu na zasadach dowodowych proceduralnych.

13) Dział spadku ma być przeprowadzonym przed dekretem dziedzictwa, gdy tego choćby jeden dziedzic zażąda. Jeżeli wszyscy dziedzice są małoletni, a dziedziczą bez testamentu, wtedy dział ma się odbyć po wydaniu dekretu dziedzictwa, albo na żądanie tego dziedzica, który dojdzie do pełnoletności, albo gdy sąd nadopiekunczy uzna tego potrzebę.

14) Wynik podziału wciągniętym być ma do dekretu dziedzictwa.

15) Dla wzmocnienia nadzoru nad opieką i kuratelą ustanowić należy Rady opiekuńcze, jako organ pomocniczy i kontrolujący działalność opiek i kuratorów, mający obowiązek donoszenia sądowi o nadużyciach lub zaniedbaniu opiek i kuratorów i posiadający prawo głosu doradczego w ważniejszych kwestyach zarządu majątkiem pupilów i kurandów.

Dla każdej gminy wiejskiej może być mianowaną jedna stała rada dla wszystkich spraw, dla innych ustanowioną będzie rada w każdym poszczególnym wypadku z członków rodziny i mężów zaufania.

II. Zarazem wzywa się c. k. Rząd, ażeby się postarał:

1) o uwolnienie od należności spadkowych w wypadkach przewidzianych w §. 1. ust. z 31. marca 1890. r. l. 53. dz. pp. wszystkich spadków, których czysta wartość kwoty 500 zł. nie przenosi;

2) o pomnożenie liczby sądów i sił sędziowskich;

3) o tępienie pokątnego pisarstwa przez wprowadzenie do kodeksu karnego odpowiednich postanowień karnych.

Gdy rozchodzi się o reformę istniejącej instytucji, to rozebrać należy przedewszystkiem pytanie: czy zachodzi potrzeba reformy? Jeżeli się uzna, że taka potrzeba zachodzi, dopiero wypada zastanowić się nad pytaniem drugim: w jakim kierunku powinna pójść reforma?

Nie może być zadaniem sejmowej komisji prawniczej, zastanawiać się nad tem, czy obowiązujące w Austrii postępowanie sądowe jest uzasadnione ze stanowiska teoretycznego, ani też nad tem, o ile ono odpowiada praktycznym potrzebom wszystkich krajów w państwie. Wystarczy wzmianka ogólna, że potrzebę reformy tego działu prawa formalnego uzasadniali pierwszorzędni uczeni prawnicy już przed wielu laty, tudzież że pod wpływem tej krytyki naukowej w c. k. Ministerstwie sprawiedliwości wypracowano podówczas projekt do nowej ustawy. Ten jednak dążył do zmiany dzisiejszego stanu rzeczy tak radykalnej, że go wnet porzucono i odtąd sprawa tej reformy jeszcze na porządku dziennym prawodawczej pracy c. k. Rządu nie stanęła,

Dla czego o reformę nie dopominały się dotąd inne kraje państwa, o tem mogą nas objaśnić informacye, nadesłane przez Wydziały krajowe tychże krajów. Okazuje się z nich, że jakkolwiek w całym terytoryum państwa jedne obowiązują ustawy, przecież praktyka w ich wykonywaniu, ulegając różnym zwyczajom, wyrobiła się w sposób rozmaity. A czy ta praktyka zaspokaja potrzeby ludności i w jakiej mierze, to zawisło od wielu czynników, które znów po różnych krajach są rozmaite. Takimi są mianowicie: charakter ludu, stopień jego oświaty i dobrobytu, tudzież liczba i obsadzenie sądów zwłaszcza powiatowych. Bądź co bądź żaden z tych Wydziałów krajowych nie wychwala bezwzględnie istniejącego stanu rzeczy, owszem postępowanie w sprawach opieki ganią wszystkie jako zbyt formalistyczne i rozwlekłe, w sprawach spadkowych zaś niejednen z nich wytyka niedostatki.

Jeżeli te niedostatki i wady występują w naszym kraju najbardziej jaskrawo, to przyczyny należy szukać w tem, że wzmiankowane wyżej czynniki, które w tej mierze wywierają wpływ stanowczy, nigdzie nie ułożyły się tak niekorzystnie jak w Galicyi i na Bukowinie. Nasza ludność włościańska nie ma jeszcze tego wykształcenia, ażeby w sprawach prawnych umiała sobie sama należycie pomóc. Nasze Zwierzchności gminne nie zdołają spełnić tych funkcyj urzędowych w spadkach i opiekach, na jakie liczyć może ludność w krajach zachodnich państwa. Przytem włościanie przeważnie są niezamożni, więc bardziej czują ciężar kosztów i opłat, z jakimi połączone jest sądowe postępowanie w tych sprawach. Gdyby przynajmniej sądownictwo w naszym kraju opierało się na tak silnej organizacyi, jak w krajach zachodnich, to może i wady w ustawach leżące nie rozwinęłyby się do tego stopnia. Wiadomo jednak, że od samego początku organizacyi kraj nasz otrzymał stosunkowo znacznie mniej sądów i mniej urzędników sądowych, aniżeli inne kraje państwa. Rzecz więc naturalna, że gdy zabrakło sił do podołania całemu zadaniu, jakie spadło na sądownictwo, musiano zaniedbać te sprawy, o których załatwienie ludność nie dopominała się tak natęrczywie, jak inne. Do takich należały właśnie sprawy spadkowe i opiekuńcze zwłaszcza w tych czasach, gdy dla posiadłości włościańskich nie było jeszcze ksiąg gruntowych.

Prawodawca austriacki zrozumiał to rychło, że sądy ani nie zdołają same pokonać tego ogromu pracy, jakiej wymaga tak zwane sądownictwo dobrowolne, ani też nie są właściwym do wszystkich tych czynności organem. Dla tego na wzór państw zachodnich zaprowadził osobną instytucyę notaryuszów, którym część urzędowej pracy tej gałęzi sądownictwa powierzył. Lecz i tym razem, jak zresztą bardzo często, Austria przyjęła wzór obcy, lecz przyjęła go tylko częściowo a nie w całości; tak jak on się gdzieindziej historycznie rozwinął. To też kiedy w innych państwach notaryat spełnia znakomicie swoje zadanie obok sądów i adwokatury na podstawie racjonalnego rozdziału pracy ku wspólnemu dobru ogólnych celów wymiaru sprawiedliwości, u nas chroma każda z tych trzech gałęzi, bo jedna drugiej należycie nie wspiera.

Gdy z biegiem czasu życie prawne zaczęło wyradzać coraz więcej potrzeb, braki w instytucyach sądowniczych dawały się czuć coraz dotkliwiej, tak że naraz opinia powszechna domaga się u nas reformy na wszystkich polach.

I.

Co się tyczy postępowania w sprawach spadkowych, to materiały zebrane przez Wydział krajowy stwierdzają w zupełności prawdziwość tej krytyki, jaka dała pochop do wprowadzenia tej sprawy na porządek dzienny prac Wys. Sejmu.

Tok pertraktacyj spadkowych jest powolny, z powodu formalizmu uciążliwy, a mało praktyczny i dla ludności mniej zamożnej za kosztowny.

Są to wady tak wielkie, że nieraz już zastanawiano się nad pytaniem, czy nie byłoby lepiej, porzucić zupełnie austriacką zasadę sądowego regulowania spadków, zostawiając takowe

swobodnej dyspozycyi interesowanych stron, tak jak to się dzieje w innych państwach. Jednakże tak radykalnej zmiany niepodobna doradzać, zwłaszcza że nie możnaby nawet spodziewać się tego ażeby na taką zmianą prawa spadkowego zgodziło się prawodawstwo państwowe. Albowiem w zachodnich krajach monarchii, wyrobiło się w odległych już czasach prawo rodzinne, że dziedzicowi nie wolno brać spadku inaczej, jak tylko z rąk sądu. Ażeby więc sąd mógł spełnić to zadanie, musi mieć urzędowe stwierdzenie tych faktów, których wymaga kodeks cywilny dla orzeczenia, kto według prawa spadkowego reprezentuje spadkodawcę po jego śmierci w stosunkach prawa majątkowego, które po nim pozostały. Tu leży przyczyna, dla której w Austrii — inaczej aniżeli gdzieindziej — sąd wkracza z urzędu w sferę interesów prywatnych, skoro tylko dowie się, że że ktoś umarł. Idzie tu o stwierdzenie, jaki pozostał majątek, jakie ciężary, kto jest dziedzicem do spadku powołanym, legataryuszem, wierzycielem i t. d.? Czy dziedzic przyjmuje spadek czyli nie? Jak go przyjmuje, czy mianowicie gotów jest odpowiadać za ciężary bezwzględnie, czy tylko w miarę wartości samego spadku i t. p.? Przez cały czas potrzebnych w tej mierze dochodów, sąd czuwa nad tem, ażeby spadek nie został uroniony. A gdy wszystkie daty zostały już autentycznie stwierdzone, sąd wydaje tak zwany dekret dziedzictwa, to jest orzeczenie, kogo dziedzicem po spadkodawcy uznaje. Ten dokument przyznania spadku legitymuje dziedzica jako prawnego zastępcę po zmarłym. On jest tym aktem urzędowym, zapomocą którego sąd dziedzicowi spadek wydaje. Nie ulega wątpliwości, że takie obowiązkowe legitymowanie dziedziców ze stanowiska porządku prawnego bardzo jest pożyteczne. Przez to wyrównywa się to wstrząśnienie, jakiego musi doznać na chwilę prawne życie społeczeństwa, gdy naraz zabraknie jednego z ogniw wiążących stosunki prawne w całość obrotów majątkowych. W Austrii ta obowiązkowa legitymacja spadkowa ma także dla tego ważne znaczenie, że na niej oparte już jest w znacznej mierze prawodawstwo hipoteczne. Gdyby zaś nawet i ten dział prawa odpowiednio zmienić, to z drugiej strony trudno by było liczyć na to, że strony interesowane same dopilnują się i że w celach hipotecznej ewidencji praw będą w razie potrzeby żądały od sądu wydania legitymacji spadkowej. Najprzód dla tego, że ludność już do tego przywykła, że sąd zajmuje się legitymacją spadkową z urzędu. Powtóre dlatego, że nasza zwłaszcza ludność włościańska tak jeszcze mało rozumie doniosłość urządzenia hipotecznego, że gdyby jej samej pozostawić troskę o uzyskanie sądowej legitymacji spadkowej w celu wpisania odziedziczonych praw do ksiąg gruntowych, to wpisów tych jeszcze by mniej pilnowała, aniżeli to czyni dzisiaj, z wielką ujmą dla instytucji hipotecznej i dla tych korzyści tak prywatnych jak powszechnych, jakie ta instytucja dać może i powinna.

Z tych powodów projekt reformy postępowania spadkowego, który komisya prawnicza Wys. Sejmowi przedstawia, wychodzi z tego założenia, że specjalnie austryacka zasada prawa spadkowego, to jest urzędowe urządzenie spadków powinna być nadal zachowana.

Jeżeli tedy ludność ma się poddać temu przepisowi, że spadek po każdym zmarłym otwarty ma być tak jak dotąd urzędownie pertraktowany, powstaje oczywiście pytanie zasadnicze: jaki organ urzędowy jest do takiej czynności najbardziej powołany? od którego organu można się spodziewać rezultatów najbardziej dokładnych, szybkich i praktycznych, niemniej kosztownych?

Gdyby chciano wyłączną wagę położyć tylko na kwestyę kosztów, to niewątpliwie najdogodniejszym byłoby dla stron interesowanych urządzenie wtenczas, gdyby pertraktacje spadkowe przeprowadzali bezpłatnie urzędnicy przez państwo stale utrzymywani — mniejsza o to, czyby się oni nazywali urzędnikami sądowymi czy notaryuszami czy komisarzami sądowymi lub jakkolwiek bądź inaczej. Takiego jednak urządzenia komisya prawnicza doradzać nie może. Najprzód bowiem pertraktacja spadku jest czynnością, która odbywa się w pierwszym rzędzie w interesie prywatnych praw tych osób, które majątek spadkowy wprost obchodzi i które z urzędowej regulacji tegoż majątku wprost odnoszą korzyść. Więc nie byłoby rzeczą sprawiedliwą, zwalniać te osoby od ponoszenia ciężaru, z jakim ich korzyść prywatna jest połączona, a obar-

czać nim bez podstawy wszystkich podatujących a więc i tych, dla których sprawy te są zupełnie obojętne, zwłaszcza, że z natury rzeczy inna musi być podstawa do sprawiedliwego wymiaru opłaty za sporządzenie czynności spadkowych, jeżeli opłata obciąża odnośnie jednostki, a całkiem odmienną jest podstawa ogólnego opodatkowania ludności.

Nasuwa się jednak pytanie: czy nie dałoby się pogodzić oddania pertraktacji spadkowych urzędnikom stale płatnym ze zachowaniem opłat indywidualnych, które strony interesowane uiszczająby wtenczas nie urzędnikowi spadek pertraktującemu, lecz państwu, jako należitości skarbowe? I tej kombinacji komisya prawnicza nie może Wysokiemu Sejmowi doradzać. Jeżeli pertrakcyje spadkowe mają być przeprowadzane dobrze, tak jak tego ich cel wymaga, to czynność ta musi być powierzona prawnikowi, którego wykształcenie ogólne i prawnicze nie jest mniejsze od wykształcenia sędziego powiatowego, który jednak obok tego nabył tyle specjalnego w tych sprawach doświadczenia i wprawy, oraz tyle lokalnych znajomości stosunków i ludzi, ile ich nie może nabyć sędzia powiatowy, który oprócz spraw spadkowych ma do załatwienia tyle innych, daleko więcej jego właściwemu powołaniu odpowiadających i który stanowisko to zajmuje tylko chwilowo jako przejściowy szczebel do posunięcia się na dalszą posadę urzędową, nieodzowny.

Takie warunki kwalifikacyi o jakich wyżej była mowa, w dzisiejszej organizacyi sądowniczej posiadają tylko notaryusze. Więc właściwie wypadałoby w takim razie dzisiejszych notaryuszów zamienić na stale płatnych urzędników państwowych i oddać im sporządzanie aktów spadkowych, a należitość za te czynności opłacałyby strony do kasy rządowej. Gdyby tak być miało, to nasuwa się natychmiast pytanie, cóż stanie się z tą czynnością, która stanowi główne zadanie notaryuszów i którem zajmują się oprócz pertraktacji spadkowych, to jest ze sporządzaniem kontraktów, aktów prawnych i dokumentów publicznych? Czynność ta sama nie jest w stanie zapewnić bytu notaryuszom, ile że pod przymus notaryalny ustawa oddała bardzo mało aktów prawnych (w porównaniu ze stanem rzeczy w innych państwach) a inne akta i dokumenta mogą być sporządzane we formie prywatnej, legalizacyę podpisów zaś, która dla dokumentów hipotecznych jest wymagana, można uzyskać nietylko od notaryusza ale także od sądu. Nie możnaby zatem rozdzielić notaryuszów na dwie kategorye i jednej z nich oddać sporządzenie aktów prawnych tak jak dzisiaj, a drugich wziąć na etat państwa i użyć do pertraktacji spadkowych. Tylko trzeba by zostawić obadwa te działy pracy połączone i chyba od obydwóch ustanowić opłaty skarbowe na rzecz państwa dla notaryuszów za całe ich dzisiejsze zajęcie opłacać stałą dotacyę w charakterze urzędników państwowych. Tego rodzaju urządzenie pod względem myśli zasadniczej nie jest, bynajmniej nowe. Istniała niegdyś w Prusach taka organizacya, że sądy były obowiązane sporządzać ludności bezpłatnie akta prawne. Lecz nawet we warunkach ekonomicznych bez porównania więcej prymitywnych, aniżeli są u nas dzisiaj, taki eksperyment nie udał się zupełnie i porzucono go też dawno. Sporządzanie aktów prawnych bowiem wogóle a zwłaszcza też dla ludzi mniej wykształconych jest zadaniem bardzo trudnem i tak specjalnem, że tylko zapomocą usilnej specjalnej pracy, szczególnego zamięłowania i poświęcenia się tej gałęzi jako osobnemu zawodowi, można dojść do takiej sprawy i takiego doświadczenia w juryspndencyi kantolarnej, jakiej potrzeba koniecznie, ażeby wymagania stron pod tym względem zaspokoić należycie. Taka zaś już jest natura ludzka, że chęć zasłużenia sobie na wyższe honorarium za pracę, tudzież nadzieja wyrobienia sobie dobrej opinii u ludności i między kolegami w zawodzie a nareszcie i chęć zyskania szerszej klienteli, wszystko to jest energicznym bodźcem do gorliwszego i usilniejszego oddania się praay. Tych bodźców niema wtedy, gdy spisujący akt stronom jest stale płatnym urzędnikiem. Bo czy on wykona pracę mniej czy więcej gruntownie i dobrze, zawsze czeka go to samo wynagrodzenie. Dalej nie można zapominać, że tego rodzaju czynność jak sporządzanie aktów prawnych dla stron, z natury tych sprsw nie da się ująć w ogóle, a nawet pod względem czasu w prawidła biurokratyczne. Gdy strony mają zawrzeć jaki interes, szybkość działania staje

się dla nich częstokroć tak niezbędną, że wobec niej kwestya kosztów idzie na drugi plan, one wtenczas nie mogą czekać, aż nadejdzie godzina urzędowa, lecz udają się do notaryusza natychmiast i ten rozumiejąc położenie rzeczy — zresztą odpowiednio wynagrodzony — nie odmawia swojej natychmiastowej pomocy i nie ogląda się wcale na godziny urzędowe.

Wynikałoby ztąd, że sporządzanie aktów spadkowych należałoby pozostawić w rękach notaryuszów. A przecież dotąd notaryusze zajmują się tą czynnością i mimo to ludność nie jest zadowolona — gdzież więc szukać tego przyczyny?

Rozpatrząwszy się bliżej w całym urządzeniu pertraktacyj spadkowych, przyczyny te odkryć nietrudno. Polegają one głównie na tem, że rozdział atrybucyj pomiędzy sądy a notaryuszów nie jest ani racjonalny ani praktyczny; że taryfa należytości notaryalnych za sporządzanie aktów spadkowych nie jest zastosowana do zamożności stron, które je opłacać mają; że w całym postępowaniu spadkowym przeważa formalizm nad praktycznością.

I tak ostatecznym celem pertraktacji spadkowej jest urzędowe orzeczenie, kto ma być uważany za dziedzica po pewnym spadkodawcy odnośnie do pewnego majątku. Że samo wydanie takiego orzeczenia jest zadaniem sędziowskiego powołania, to nie ulega wątpliwości. Idzie tu bowiem o to, ażeby zbadawszy, czy zaszły wszystkie te fakta których wymaga kodeks cywilny do przejścia stosunków prawnych z jednej osoby na drugą w skutek śmierci pierwszej z nich, zastosować do tych faktów ustawę i wydać sąd. Oprócz tego zdarzyć się może wśród toku pertraktacji, że pomiędzy stronami interesowanymi powstanie wątpliwość, brak porozumienia pod względem jakiegoś szczegółu, którego urządzenie dla celów samej pertraktacji jest niezbędne, n. p. strony poróżnią się zasadniczo w projekcie urządzenia administracji spadku czy to pod względem sposobu administracji, czy też pod względem osoby administratora; albo też podobny spór powstanie między stronami o użycie rzeczy z majątku spadkowego, które podlegają zepsuciu, o deponowanie lub fruktyfikowanie pieniędzy i t. p.

Tego rodzaju kwestye, wyłaniające się w toku pertraktacji, skoro staną się spornymi, potrzeba rozstrzygnąć — a do rozstrzygnięcia tylko sędzia jest powołany.

Ale wszystkie inne czynności pertraktacji spadkowej nie są niczem innym, jak tylko autentycznym stwierdzeniem faktów, które pod względem prawnym mają pewne znaczenie, a które właśnie w tym celu urzędownie stwierdzone być muszą, ażeby sędzia mógł je przyjąć za pewne i przystosować do nich przepisy kodeksu cywilnego o prawie spadkowym. Takie stwierdzanie faktów prawnych jest właśnie specjalnem powołaniem notaryusza. Dla tego też i w prawie francuskim, pod którego powagą notaryat rozwinał się najwcześniej i najlepiej, urzędowe czynności regulacji spadków, o ile one w ogóle prawnie są dopuszczalne, należą do zakresu czynności notaryusza lub sędziego pokoju, a nie stanowią atrybucyi właściwych sądów.

Skoro jednak obowiązujące ustawy spadkowe austriackie mówią o sądowej pertraktacji spadku, niechże więc notaryusz nie działa we własnym zakresie, lecz w imieniu sądu, a więc jako delegat sądowy — niejako w przekazanym sobie od sądu zakresie urzędowym. Ale niechaj już spełnia wszystkie funkcje przygotowawcze, sędziemu do wydania dekretu dziedzictwa potrzebne, a więc i te, które dotąd sędzia wykonywał, jak n. p. tymczasowe zarządzenie administracji i zabezpieczenie majątku spadkowego, zawiadamianie dziedziców, legataryuszów, egzekutorów testamentu i t. d., dalej przyjęcie przyrzeczenia opiekuńczego, rozpisywanie edyktów i t. p. W ten sposób pertraktacja będzie się mogła odbyć bez przerwy, więc znacznie szybciej. Sędzia bowiem otrzyma od notaryusza wszystkie akta tak już przygotowane, że gdy znajdzie wszystkie potrzebne daty, już autentycznie stwierdzone, będzie mógł odrazu wydać dekret dziedzictwa i pertraktację zakończyć. Gdyby zaś w toku pertraktacji zdarzyły się jakieś sporne kwestye, któreby sędzia potrzebował rozstrzygnąć, to w każdym razie w drodze instrukcji wypadałoby uprosić tok kore-

pomiedzy notaryuszem a sądem tak, ażeby wzajemne komunikowanie sobie aktów,

wniosków i rezolucji odbywało się w drodze jak najkrótszej, bez form, etykiety hierarchicznej, niepotrzebnie czas zajmujących.

Potrzeba jednak na to, ażeby ustawa sama przekazała notaryuszom sporządzanie aktów spadkowych, a nie żeby, tak jak jest dotąd w sądach powiatowych, sędzia miał sobie zostawioną wolność delegowania notaryusza do przeprowadzenia poszczególnych pertraktacji. Ogólna obowiązkowa delegacja notaryuszów jako komisarzy sądowych do pertraktacji spadkowych istnieje u nas już z mocy ustawy w sądach kolegialnych (krajowych i obwodowych). I jeżeli prawodawca tej zasady nie zastosował odrazu do sądów powiatowych, to niewątpliwie tylko dla tego, że wówczas, gdy tę zasadę wprowadzano, nie był jeszcze notaryat tak rozwinięty, żeby przy każdym sądzie powiatowym był notaryusz. Teraz rzeczy się zmieniły. Notaryusze urzędują w siedzibie każdego sądu powiatowego, nie ma więc żadnej przeszkody do konsekwentnego przeprowadzenia ogólnej delegacji notaryuszów we wszystkich sądach.

Przez to usunie się wszystkie te różnorodne scysye, jakie zachodzą tak często pomiędzy sądem a notaryuszem z powodu niewłaściwego stosunku zawisłości, w jakim znajduje się notaryusz, którego sędzia powiatowy deleguje lub nie deleguje do tej lub owej pertraktacji spadkowej podług dowolnego upodobania. Scysye te wpływają zawsze bardzo niekorzystnie na tok samych pertraktacji i pociągają za sobą częstokroć skutki, które osłabiają zaufanie ludności tak do notaryusza jak i do sądu.

Ogólne oddanie sporządzenia aktów spadkowych notaryuszom z mocy ustawy, zwiększy także ich odpowiedzialność za wykonywanie tych czynności, przez co oczywiście tem pewniej można będzie na to liczyć, że czynności te będą wykonywane starannie, dokładnie i szybko. Mimo to jednak nie należy zapominać o koniecznej potrzebie urzędzenia ścisłej kontroli sądów nad urzędowaniem notaryuszów jako delegatów sądowych. Niepodobna bowiem pozostawić notaryuszów w tak samodzielnej niezawisłości, ażeby tylko na ich własną gorliwość i na czuwanie stron nad sprawami spadkowymi liczyć można. Owszem Komisya prawnicza mniema, że kontrola, jaką dzisiaj Sądy w tej mierze faktycznie wykonują, nie jest dostateczną, że ją owszem zaostrzyć potrzeba.

Ale ogólne oddanie pertraktacji spadkowych notaryuszom ma jeszcze inną ważną doniosłość. Jeżeli państwo zapewni notaryuszom trwale odpowiednie dochody przez to, że im odda wyłącznie sprawy spadkowe, to wtedy będzie ono miało niewątpliwe prawo, nałożyć na notaryuszów także pewne i wzajemne ciężary. Takim ciężarem będzie przedewszystkiem bezpłatne urzędowanie notaryusza w sprawach spadkowych ludności ubogiej, a następnie pobieranie opłat niskich od spadków mniejszej wartości, i w ogóle opłat ułożonych li tylko podług wartości spadków bez żadnego względu na to, czy notaryusz miał z tym spadkiem wiele trudności, zajęcia i straty czasu czyli nie. A tego właśnie rodzaju reforma taryfy opłat notaryalnych jest nieodzownym postulatem społecznym w naszym kraju.

Dzisiejsza taryfa stoi na formalistycznym stanowisku bezwzględnej sprawiedliwości: im więcej czasu i trudu poświęca notaryusz na pertraktację spadkową, tem większe bierze za to wynagrodzenie, które oznaczają sędzia. Nic dziwnego, że ludność nasza a zwłaszcza włościańska, w ogóle niezamożna na opłaty notaryalne w ten sposób urządzone, narzeka. Bo też im dziedzie uboższy, tem dotkliwszy ciężar spada stąd na niego. Dostyc zająć do przedłożonego przez Wydział krajowy „Zestawienia dat Nr. V.” (str. 3 — 27), ażeby zrozumieć przyczynę narzekania na opłaty notaryalne. Dany te przekonują, że im mniejszy majątek kto dziedziczy, tem wyższy procent od tego majątku musi wydać na opłatę notaryusza. Najwyższa stopa procentowa dotyka spadki poniżej 100 zł., bo dochodzi aż do 14%. W kategoriach dalszych od 100 zł. do 150 zł., od 150 zł. do 200 zł., a dalej po 100 zł. postępując, spada stopa procentowa tak, że w spadkach od 300 do 400 zł. nie przechodzi 4·3%, zaś w spadkach wyżej 800 zł. obraca się pomiędzy 0·2% a 3%, zbliżając się najczęściej do 1%. Jakże więc może się ludności wydać słusznym, gdy od

majątku wartości do 100 zł. trzeba opłacić 14 zł., kiedy od majątku wyżej 800 zł. opłaca się tylko 30 i kilka złotych?

Dla tego też komisya prawnicza przywiązuje wielką wagę do tego, ażeby taryfa notaryalnych opłat od spadków została zreformowana na podstawie następujących zasad:

1) Od spadków, których czysta wartość nie przechodzi 100 zł. nie powinna być pobierana żadna opłata.

2) Od spadków, których czysta wartość przechodzi kwotę 100 zł. powinna opłaty oznaczać ustawa, podług wartości spadku bez względu na trud i czas, z jakimi pertraktacya spadku była połączona, a to w stałej taryfie progresywnej. Tylko taka taryfa wykluczająca wszelką dowolność, a zastosowana do zamożności dziedzica, będzie słuszną i racjonalną i nie da powodu do skarg.

O zamożności dziedzica daje miarę czysta wartość majątku spadkowego, a nie sam stan czynny. Więc właściwie taryfa opłat notaryalnych powinna wziąć za podstawę tylko czystą wartość spadku. Jednakże w praktyce ta zasada nie da się konsekwentnie przeprowadzić. Jest bowiem rzeczą wiadomą, że stan bierny zawsze bywa wiernie do inwentarza spadkowego podawany, owszem niekiedy nawet ponad rzeczywistą wartość, mianowicie wówczas, gdy w inwentarzu muszą być zapisane pretensye sporne lub wątpliwe, o których okaże się później, że w chwili śmierci spadkodawcy już nie istniały. Natomiast stan czynny majątku spadkowego przedstawia się w inwentarzu zawsze bez porównania niżej, aniżeli jest jego rzeczywista wartość. Bo albo majątek składa się z gotówki, która zazwyczaj usuwa się z pod dokładnego zbadania i zapisania do inwentarza, albo też, gdy to jest grunt, podstawę ocenienia wartości stanowi tylko czysty dochód katastralny; albo wreszcie gdy detaksatorowie majątek szacują, rozstrzygają o podaniu wartości uboczne względem na różne ciężary, jakie na dziedzica spadają, jak n. p. ciężar spłaty sched z gruntu, który rodzina zmarłego radaby utrzymać w jednym ręku, względem na wysokość opłat i t. p. A ponieważ w ogóle te majątki, które się z pod inwentaryzacyi nie usuwają, bywają zazwyczaj, niekiedy nawet bardzo znacznie obdłużone. Wynika ztąd, że ich czysta wartość w inwentarzu przedstawia się w cyfrach bardzo niskich, które prawdziwej miary o rzeczywistej zamożności dziedzica nie dają. Gdyby tedy tylko czysta wartość spadku stanowiła zawsze podstawę dla taryfy opłat notaryalnych, to suma ogólnego dochodu notaryuszów z tych opłat byłaby niestosunkowo małą, a przy tem taryfa taka byłaby dla notaryuszów przez to zanadto niesprawiedliwą, że im więcej w spadku jest długów, tem więcej trudu i czasu musi notaryusz dołożyć, ażeby inwentarz sporządzić, a za to tem mniejsze byłoby jego wynagrodzenie, bo tem niższa czysta wartość spadku.

Dla tego Komisya prawnicza mniema, że pod tym względem wypada rozdzielić spadki na dwie kategorie, mianowicie na spadki, których stan czynny kwoty 1.000 zł. nie przenosi i na takie, których stan czynny tę wysokość przenosi. Pod pierwszą kategorię podpadają niemal wszystkie nasze spadki włościańskie i małomiejskie. W tych stan czynny majątku nie zawiera prawie nigdy gotówki, któraby się z pod inwentaryzacyi usunęła, nie ma ruchomości, na którychby detaksatorowie wartość stanu czynnego znacznie obniżyć mogli jest tylko zwykle grunt z budynkami i skromnym inwentarzem. Długi zaś są zazwyczaj albo hipoteczne, albo też polegające na zaległej spłacie schedy, lub na wziętej pożyczce. Więc z jednej strony zbadanie tego rodzaju długów nie sprawia notaryuszowi zbyt wiele trudu, z drugiej strony zaś wpływ niższego szacowania stanu czynnego na wynik czystej wartości majątku tak jest jednakowy we wszystkich spadkach tej kategorii, że ostatecznie trzeba wprowadzić przyjęć za pewne, że zamożność rzeczywista dziedzica jest większa, aniżeli ją cyfra czystej wartości spadku przedstawia, ale przecież czysta wartość — w tem względnem porównaniu wszystkich spadków tej samej kategorii — jest miarą stopnia zamożności. Inaczej mówiąc, czysta wartość majątku spadkowego nie jest miarą wzglę-

dną, ale jest miarą względną zamożności dziedziców w spadkach włościańskich i małomiejskich. Dla tego dla tej kategorii spadków można czystą wartość spadku przyjąć za podstawę dla ułożenia progresywnej skali opłat notaryalnych, a należy to uczynić z tego względu, że taka podstawa taryfy usuwa zupełnie wszelki powód do uczuwania jakiegokolwiek niesprawiedliwości po stronie włościan i gospodarzy mniejszych, którzy nie mogą się czuć dotkniętymi ciężarem wymierzonym ściśle według wyjątkowych sił odziedziczonego spadku.

Inaczej ma się rzecz w drugiej kategorii spadków, to jest spadków, których wartość stanu czynnego przenosi kwotę 1.000 zł. Tutaj należą większe posiadłości ziemskie, realności miejskie, przedsiębiorstwa fabryczne lub handlowe, tudzież majątki w gotówce. W tych spadkach zbadanie stanu biernego zazwyczaj więcej wymaga czasu, trudu i pracy prawniczej. Wysokość kapitału obrotowego, którego istnienie jest prawie konieczne, usuwa się z pod imacofaryzacji. Oszczacowanie stanu czynnego, o ile tenże podlega zbadaniu, wpływa bardzo znacznie na obniżenie cyfry czystej wartości. A wpływ ten tak jest w tych spadkach nierówny, że czysta wartość nie może być poczytana nawet za względną masę rzeczywistej zamożności dziedzica w spadkach tej kategorii. Przy tem zważyć należy, że tego rodzaju większe już przedsiębiorstwa obracają wogóle znaczniejszymi kwotami, dochód nie ma stałości, zatem i jednorazowy ciężar opłaty za pertraktację spadkową nie gra tak znaczącej roli w wydatkach. W tej zatem kategorii spadków niepodobna brać za podstawę taryfy czystej wartości spadku, lecz trzeba wziąć wartość stanu czynnego i według niej ułożyć progresję.

Taryfa w ten sposób ułożona, jak to komisya prawnicza projektuje, ma jeszcze inną zaletę, która zdaniem komisji jest bardzo cenną: mianowicie opłaty, które ustawa oznacza ściśle tylko według wartości, może wymierzać i ściągać ten sam organ rządowy, który wymierza i ściąga podatek spadkowy t. j. urząd podatkowy. I na tę reformę komisya kładzie nacisk stanowczy. Albowiem za pomocą tej bardzo prostej zmiany usunie się stanowczo bardzo wiele przyczyn dzisiejszego niezadowolenia z czynności pertraktacji spadkowych. Notaryusze nie będą mogli dopuszczać się żadnych nadużyć. Sędziowie nie będą mieli żadnej sposobności ani do protegowania sympatycznych sobie notaryuszów, ani też do dotknięcia tych, którzy im są niesympatyczni. Ludność zaś nie tylko że nie dozna nigdy żadnego pokrzywdzenia, ale — co jest rzeczą bardzo ważną — nie będzie nawet miała pozoru do jakiejś nieufności do notaryusza lub do sędziego z powodu pertraktacji spadkowych.

Wszystkie inne zmiany, które komisya prawnicza Wysokiemu Sejmowi proponuje, są tak zrozumiałe, że niema potrzeby bliżej ich objaśniać. One dążą do tego, ażeby postępowanie spadkowe, ile można uprościć i przyspieszyć.

O dwóch tylko punktach wspomnieć jeszcze wypada osobno, to jest o przysiędze manifestacyjnej i o dziale spadkowym. Myśli, zawarte w rezolucyi, komisya prawnicza wzięła z prawa francuskiego. Mniema bowiem, że one są zdrowe, a doświadczenie prawa francuskiego wykazało, że są praktyczne.

Według dotychczasowego prawa austr. można wprawdzie dojść do tego, że Sąd dopuści przysięgi manifestacyjnej, mającej sprawdzić podejrzenie, że majątek spadkowy został zatajony. Ale droga, którą trzeba w tym celu przebyć, jest tak długa, formalnościami utrudniona i kosztowna, że w praktyce takie wypadki należą do najrzadszych zdarzeń. Trzeba bowiem w tym celu najformalniejszy przeprowadzić proces. W prawie francuskim jest inaczej. Tam nie potrzeba procesu. Skoro sędzia spadkowy nabędzie przekonanie, że podejrzenie o zatajenie majątku spadkowego jest prawdopodobne, dopuszcza przysięgi i odbiera ją od tej osoby, o którą chodzi. Urządzenie to naturalne, proste, a tak dobrze prawa osób interesowanych zabezpieczające, zasługuje na to, żeby je przejąć.

Podobnie ma się rzecz z działami spadków. U nas dekret dziedzictwa od sądu uzyskany daje dopiero urzędową legitymację prawnego charakteru dziedzica. Ale jeżeli kilku dziedziców

nahywa jaką rzecz wspólnie w częściach nie oddzielonych n. p. każdy w $\frac{1}{3}$ części i t. p., to udział tej rzeczy, jeżeli nie zgodzą się na niego wszyscy współnicy, nie może być uzyskany inaczej, jak tylko drogą procesu. A taki proces zaczyna się od tego, że kto udziału żąda, dowodzić musi swojej własności na rzeczy w tej $\frac{1}{3}$ części itp. jaka mu służy. Pozwani bowiem współwłaściciele przeczą wtedy wszystkiemu, bo temu nasza procedura sprzyja, a oni nie chcą do udziału dopuścić. I zaczynają się dopiero wszystkie te trudności formalistyczne i dowodowe, tak dobrze już powszechnie znane, tak rozwickłe i drogie, że znów wypadki przeprowadzonych działów spadkowych u nas należą do rzadkości. Strony raczej układają się bez procesu, lecz z krzywdą słabszego, bo ten woli nawet taki układ, aniżeli drogę procesu, która go prędzej może zniszczyć, aniżeli do pożądanego doprowadzić celu.

W prawie francuskim i to postępowanie urządzone jest w sposób bardzo prosty. Jeżeli jeden ze współwłaścicieli czy współdziedziców żąda udziału, sędzia dopuszcza go. Notaryusz zajmuje się stwierdzeniem urzędowym wszystkich tych czynności, które kodeks przejmuje celem przeprowadzenia podziału i przedkłada akt sądowi do autoryzowania. A jeżeli w toku udziału pozostały między stronami jakieś kwestye sporne, które trzeba rozstrzygnąć, to notaryusz przedstawia je sędziemu, a ten zbada rzecz, rozsądzi i komunikuje orzeczenie notaryuszowi, ażeby tenże według niego dalej postępował.

Takie zatem postępowanie udziałowe projektuje komisya prawnicza dla naszej ludności, upatrując w tej zmianie jeden z najważniejszych, bo najpraktyczniejszych punktów zamierzonej reformy postępowania nie-spornego.

W braku tej instytucyi udziału spadkowego szukać należy najgłówniejszej przyczyny niezadowolenia naszej ludności z urzędzenia pertraktacji spadkowych w ogóle. Jeżeli bowiem na powołanego do dziedziczenia spadkobiercę spada z urzędu — bez pytania się o jego wolę — ten ciężar, że cały majątek, który ma dziedziczyć, podlega badaniu, opisywaniu i oszacowaniu, że musi składać deklaracyę spadkową, musi wreszcie opłacać się za tę czynność urzędową, wykonaną niby na jego korzyść a bez jego żądania, to rzeczą jest naturalną, że on się za tą mniemaną korzyścią ogląda i chciałby ją ostatecznie spożytkować. Więc gdy po skończonej pertraktacji spadkowej otrzyma od sądu dekret dziedzictwa, przynający mu spadek, to musi przecież mieć to przekonanie, że teraz już, gdy mu ktoś jego dziedzictwo zaprzeczy, sąd doda mu potrzebnej pomocy, ażeby przyznane sobie dziedzictwo z rąk sądu rzeczywiście odebrał. Gdy potem dowie się, że w tym celu dopiero na nowo musi pójść na osobną drogę procesu, która znów osobno kosztuje, to niepodobna się dziwić, że zwłaszcza gdy to jest osoba mniej wykształcona lub mniej zamożna, musi z niejaką goryczą zadać sobie pytanie: więc pocóż całe postępowanie spadkowe? po co trud, strata czasu i koszta?

Gdy zamiast drogi sporu ustawa wskaże szybkie, proste i nie drogie postępowanie nie-sporne jako środek dojścia do rozdziału spadku i uzyskania dziedzictwa, wtedy ludność zrozumie wnet korzyść praktyczną całego urzędzenia spadkowego, a łatwość ustalenia dziedzictwa wpłynie bardzo korzystnie na ekonomiczne stosunki kraju w ogóle.

II.

Stan sprawowania opieki nad małoletnimi jest w kraju naszym jeszcze gorszy aniżeli stan spraw spadkowych. Obraz jaki przedstawił nam Wydział krajowy w zebranych w tej mierze materyałach, jest poprostu zatrważający. Zaniedbanie sierot wiejskich tak pod względem ich wychowania jakoteż pod względem zarządu ich majątkiem, jest regułą, do której i ludność i rząd — zdaje się — już przywykli.

Ile ztąd wynika szkody społecznej dla kraju, o tem pouczy nas „Zestawienie Nr. IV“, z którego okazuje się, że w tym okresie czasu, za które delegat Wydziału krajowego badał akta spadkowe w 12 sądach powiatowych, liczba spadków, w których brali udział małoletni wynosiła od 54% do 76% wszystkich spadków. O materialnych zaś stratach świadczy fakt, że spadki, w których znajduje się majątek nieruchomy, przez złą administrację tak łatwo ulegający niszczeniu, wynosił w badaniach delegata Wydziału krajowego od 81% do 98⁴/₁₀.

Nie można powiedzieć, żeby myśl przewodnia urzędzenia opieki sądowej, jak ją nasz kodeks cywilny za podstawę przyjął ze względu na nasze stosunki, była wprost chybiona. Sąd mianuje opiekę, powołując do jej wykonywania najbliższych z rodziny. Oddaje im zarząd majątku i troskę o wychowanie. Każę składać rachunki ze zarządu, które sąd sprawdzać powinien. Opieka odpowiada za wypełnienie obowiązków swoim majątkiem. A na każdym obywatelu ciąży obowiązek zawiadomienia sądu o usterkach w opiece, gdyby jakie spostrzegł.

Dwie są jednak przyczyny, dla których myśl powyżej przedstawiona, wcielona w przepisy kodeksu, nie wydaje w praktyce pożądaných skutków.

Jedną z nich i niewątpliwie najważniejszą, jest za mała ilość urzędników sądowych przy sądach powiatowych, wynikające ztąd przeciążenie ich pracą, a wskutek tego zaniedbanie ze strony sądów ścisłego sprawowania kontroli nadopiekunczej. Drugą zaś brak lokalnej kontroli nad sprawowaniem opieki i zarządu, która niezbędna jest w naszych stosunkach z różnych powodów. Najprzód bowiem włościanin nasz nie dosięgnął jeszcze powszechnie tego stopnia cywilizacji, żeby się umiał skrupulatnie rachować, więc gdy weźmie w zarząd gospodarstwo sieroce, nie bardzo można na to liczyć, żeby sam bez pouczającej kontroli umiał zdać sprawę z każdego dochodu i wydatku. Dalej poczucie obowiązku pracy dla dobra sieroty także nie jest jeszcze tak silnie i powszechnie rozwinięte, żeby można na niem spokojnie polegać. W obrębie rodziny skrupuły pod tym względem zdają się być jeszcze słabsze. Bardzo często zaś zdarzają się wypadki, że wdowa uzyskawszy zarząd nad majątkiem swoich drobnych jeszcze dzieci, wychodzi powtórnie za mąż i natrafia na człowieka, który korzysta z braku ścisłej kontroli ze szkodą małoletnich właścicieli na korzyść własną lub dzieci własnych.

Otóż potrzebę stworzenia jakiegoś organu, któryby pośredniczył pomiędzy sądem zbyt oddalonym a opieką zarząd sprawującą, czują powszechnie ci wszyscy, którzy stan rzeczy z praktyki znają. Jako taki Komisya prawnicza proponuje na razie Radę opiekunczą. Byłby to organ, który miałby prawo i obowiązek dać swoją opinię o sposobie wychowania sierót i zarządu ich majątkiem, tudzież wykonywać nadzór nad pełnieniem tych obowiązków ze strony opieki. Że taka Rada da się złożyć w każdej gminie z ludzi doświadczonych, niezależnych i bezstronnych, Komisya prawnicza ma nadzieję. A jeżeli tylko sąd i notaryusz jako delegat sądowy przy pertraktacjach spadkowych postawią te Rady na właściwem stanowisku wobec ludności, to instytucya ta mogłaby się wżyć i przecieć stan opiek cokolwiek poprawić.

Czy i o ile w sprawie reformy opiekunczej wypadaloby brać wzgląd na instytucję sądów pokoju, tego Komisya prawnicza nie brała wcale pod rozwagę. Bo niepodobna jest stosować kierunek reformy do instytucji jeszcze nie istniejącej, a dla samych tylko spraw opiekunczych sądów pokoju domagać się również nie byłoby rzeczą właściwą. O sądy pokoju dopominał się Wysoki Sejm osobno a gdyby instytucya podobna miała być wprowadzoną, wtedy byłoby na czasie, zastanowić się nad jej spożytkowaniem dla spraw opieki.

Co się tyczy pomnożenia liczby sądów i urzędników sądowych, jakoteż kilku innych z postępowaniem niespornem w związku będących postulatów, dawno już przez Wysoki Sejm żądanych, Komisya prawnicza uważa za rzecz właściwą, przypomnąć je i teraz c. k. rządowi Komisya jest nadto zdania, że przez to samo, że sądy nie będą zajęte sporządzaniem aktów spadko-

wych, które powierzy się notaryuszom, sędziowie zyskają tyle wolnego czasu, że będą mogli za to pilniej oddać się sprawom opieki.

Na tej zasadzie Komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujące rezolucye:

Rezolucye.

I. Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem, uznając że reforma postępowania sądowego w sprawach niespornych a zwłaszcza w sprawach spadkowych, opiekuńczych i kuratelarnych ze względu na stosunki kraju jest niezbędną, wzywa c. k. Rząd, ażeby do tej reformy w drodze konstytucyjnej jak najrychlej przystąpił — a to na podstawie zasad następujących:

A) W o g ó l n o ś c i.

We wszystkich działach dzisiejszego postępowania w sprawach niespornych ma być przeprowadzony ścisły rozdział czynności, polegających na właściwym orzekaniu, od czynności, których zadaniem jest tylko autentyczne stwierdzenie faktów i dostarczenie publicznych dokumentów dowodowych.

Pierwsze z nich mają pozostać przy sądach. Drugie zaś należy przekazać mocą ustawy notaryuszom jako stałym delegatom sądowym, pod odpowiednią kontrolę sądów.

B) W szczególności w sprawach spadkowych.

1. Działanie sędziego w pertraktacyi spadkowej ograniczy się w zasadzie na rozstrzygnięciu nadarzających się w toku postępowania kwestyj spornych, tudzież na przyznaniu spadku.
2. Wszelkie inne czynności, załatwi notaryusz jako delegat sądowy. Do zakresu działania notaryusza będą mianowicie należeć także i te czynności, które według §§. 75., 76., 80. do 91. ces. pat. z dnia 9. sierpnia r. 1854. l. 208. dz. p. p. sądom są zastrzeżone, jak: tymczasowe urządzenie administracyi spadku, zabezpieczenie majątku spadkowego, zawiadomienie dziedziców, legataryuszów, egzekutorów testamentu i t. p. dalej przyjęcie przyrzeczenia opiekuńczego, rozpisania wszelkich edyktów i t. d.
3. Mocą ustawy należy upoważnić notaryuszów jako delegatów sądowych do wyręczania się w czynnościach urzędowych odnoszących się do spraw spadkowych ukwalifikowanymi zastępcami. Zastępcą może być tylko kandydat notaryalny, egzaminowany, który złoży przysięgę i odpowiedni dekret od sądu uzyska.

Zastępca notaryusza jako delegata sądowego może go wyręczyć tylko w czynnościach specjalnych, poza urzędową siedzibą notaryusza odbyć się mających, dla których otrzymał od notaryusza specjalne piśmienne zlecenie.

Zastępca działa pod materyalną odpowiedzialnością notaryusza.

4. Za sporządzenie aktów spadkowych strony uiszczają opłaty, których wysokość oznaczy ustawa w stałej taryfie, ułożonej wyłącznie tylko podług wartości spadku, bez względu na stratę czasu i rozmiar dokonanych czynności. W szczególności od spadków, których czystą wartość nie przechodzi kwoty 100 zł. w. a. nie należy się żadna opłata. Powyżej tej granicy będą ułożone dwie taryfy, zaczynające się od opłat bardzo niskich postępujących progresywnie.

Jedna z nich będzie obejmowała skalę opłat spadków, w których wartość stanu czynnego nie przenosi kwoty 1.000 zł. W tych podstawą taryfy będzie czysta wartość spadku (po strąceniu stanu biernego).

Druga taryfa będzie obejmowała skalę opłat spadków, w których wartość stanu czynnego przenosi kwotę 1.000 zł. W tych podstawą taryfy będzie wartość samego tylko stanu czynnego, bez względu na stan bierny majątku.

Wymiar i ściąganie opłat spadkowych należy przekazać urzędowi podatkowemu, którym za podstawę służyć mają wykazy składane im do wymiaru podatku spadkowego.

Ściągnięte w ten sposób opłaty pobierać będą notaryusze w urzędzie podatkowym.

Donoszenie o wypadkach śmierci powinno być uskuteczniane jak najspieszniej, w każdym razie przed upływem dni ośmiu. W doniesieniu ma być uczyniona wzmianka, czy po zmarłym pozostał jaki majątek ruchomy lub nieruchomy, tudzież czy pomiędzy stronami interesowanymi znajdują się osoby bezwłasnowolne.

6. Miejscowa władza policyjna ma obowiązek zarządzić w razie potrzeby tymczasowe środki zabezpieczenia majątku spadkowego, gdy chodzi o interes osób bezwłasnowolnych. O takim zarządzeniu należy bezwzględnie zawiadomić notaryusza.
7. Akta spadkowe będą sporządzane w siedzibie urzędowania notaryusza. Poza siedzibą urzędowania może notaryusz spisać akt spadkowy tylko wteżczas, gdy zajdzie rzeczywista potrzeba lub gdy tego strona interesowana zażąda. W ostatnim przypadku koszta wynikające z powodu podróży notaryusza lub jego zastępcy opłaci strona, która wyjazdu zażądała ze zastrzeżeniem ewentualnego regresu. Powód wyjazdu musi być w odnośnym akcie dokładnie wyjaśniony.
8. W sprawach włościąńskich jakoteż wogóle w spadkach mniejszej wartości należy się starać o to, ażeby wszystkie akta spadkowe były spisane na jednym terminie i w jednym protokole.
9. Czas terminów edyktalnych należy skrócić do 6. miesięcy. Edykta zaś nie tylko umieszczać w gazecie urzędowej, ale także ogłaszać w miejscu ostatniego pobytu zawartego odpowiednim sposobem.
10. Na żądanie spadkobiercy, legataryusza, dziedzica koniecznego lub wierzyciela spadkowego sąd w postępowaniu niespornem dopuści przysięgę manifestacyjną, gdy się okaże prawdopodobnym, że majątek spadkowy został zafajony.

Jeżeli przysięgi manifestacyjnej zażądano w toku pertraktacji spadkowej, notaryusz jako delegat sądowy spíše protokół ze stronami i sprawę do orzeczenia sądu przygotowuje.

11. Fizyczny podział spadku ma być przeprowadzony w drodze postępowania niespornego ze skutkiem wykonalności, jeżeli którykolwiek z dziedziców interesowanych działu zażąda.

Działu dopuszcza sąd, przeprowadza go notaryusz jako delegat sądowy.

Sporne szczegóły, wylaniające się w toku działu, rozstrzyga sąd bez formy procesu według zasad dowodowych proceduralnych.

Dział spadku ma się odbyć przed dekretem dziedzictwa, gdy tego choćby jeden dziedzic zażąda. Jeżeli zaś wszyscy dziedzice są bezwłasnowolni a dziedziczą bez testamentu, wtedy dział odbędzie się po wydaniu dekretu dziedzictwa, a to albo na żądanie tego dziedzica, który się stanie własnowolnym, albo też gdy sąd nadopiekuńczy uzna tego potrzebę.

Wynik podziału ma być zamieszczony w osnowie dekretu dziedzictwa, gdy dział przedtem był wykonany.

C) W szczególności w sprawach opiekuńczych i kuratelarnych.

Dla wzmocnienia nadzoru nad opieką i kuratelą ustanowić należy Rady opiekuńcze, jako organ pomocniczy i kontrolujący działalność opiek i kuratorów, mający obowiązek donoszenia

sądowi o nadużyciach lub zaniedbaniu opiek i kuratorów i posiadający prawo głosu doradczego w ważniejszych kwestjach zarządu majątkiem pupilów i kurandów.

Dla każdej gminy wiejskiej może być mianowaną jedna stała rada dla wszystkich spraw, dla innych ustanowioną będzie rada w każdym poszczególnym wypadku z członków rodziny i mężów zaufania.

II. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby się postarał:

1. o uwolnienie od należności spadkowych w wypadkach przewidzianych w §. 1. ust. z 31. marca 1890. l. 53 dz. p. p. wszystkich spadków, których czysta wartość kwoty 500 zł. nie przenosi;
2. o pomnożenie liczby sądów i sił sędziowskich;
3. o tępienie pokątnego pisarstwa przez wprowadzenie do kodeksu karnego odpowiednich postanowień karnych.

Lwów dnia 9. maja 1893.

Przewodniczący :

Zoll w. r.

Sprawozdawca :

Madeyski w. r.

